

Marian Filipkowski

Rola bibliotek pedagogicznych w inspirowaniu i upowszechnianiu nowatorstwa pedagogicznego : (na przykładzie województwa olsztyńskiego)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 197-209

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Filipkowski

Rola bibliotek pedagogicznych w inspirowaniu i upowszechnianiu nowatorstwa pedagogicznego (na przykładzie województwa olsztyńskiego)

Omawiana problematyka nie ma jeszcze takiego odzwierciedlenia w literaturze pedagogicznej, na jakie niewątpliwie zasługuje. Odnoszę wrażenie, że jest dotąd niedostatecznie postrzegana przez właściwe dla niej nauki pedagogiczne i publicystykę oświatową. Pogląd taki potwierdza również wydana ostatnio obszerna praca zbiorowa Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, zawierająca materiały z bardzo interesującego seminarium naukowego, zorganizowanego w dniach 16—18 listopada 1988 roku w Jażdżówce koło Ilawy¹. Biblioteka i książka pozostają w niej jedynie w domyśle, w zdaniach zakończonych skrótami itd., itp. Taki stan rzeczy wymaga krytycznego spojrzenia. Odczuwa się bowiem potrzebę przenikania do tego rodzaju ambitnej praktyki bibliotecznej naukowej myśli pedagogicznej i bibliotekoznawczej. Nie oznacza to jednak wcale, że mamy tu do czynienia z brakiem jakiegoś piśmiennictwa w ogóle. Problematyka ta ma już swoją bibliografię, będącą wyrazem aktywności niewielkiej grupy zapaleńców, wywodzących się spośród bibliotekarzy i nauczycieli. I choć co prawda publikacje ich zabarwione są subiektywnym prezentowaniem nowatorskiej działalności, jednakże mają dla nas duże znaczenie ze względu na twórczy charakter wymiany doświadczeń międzybibliotecznych, ukazujący znaczne możliwości środowiska bibliotekarskiego resortu edukacji narodowej.

Inspiracja ma bardzo ważne znaczenie w każdej działalności ludzkiej. Jest ona bowiem ważkim czynnikiem rozwoju i postępu, nie mówiąc już o zwyczajnym dostarczaniu zadowolenia z pracy interesująco wykonywanej, tak przecież wzmacniającym kondycję psychofizyczną człowieka w jego codziennym życiu. Dlatego też inspirowanie czyichś poczyznań jest działaniem zasługującym na wysoką ocenę społeczną, zwłaszcza na płaszczyźnie pedagogicznej. Przysparza bowiem nauczycielom sukcesów zawodowych i satysfakcji pedagogicznej, ich uczniom zaś osiągnięcie wybitnych wyników i optymalny rozwój osobowości. W ostatecznym rachunku prowadzi do nowatorstwa i postępu pedagogicznego, znamionującego oczywisty postęp w edukacji społeczeństwa, zwłaszcza dzieci i młodzieży.

Warto więc w pełni angażować szerokie możliwości bibliotek, by stawały się placówkami wrastającymi coraz pełniej swą inspiratorską działalnością w proces dydaktyczno-wychowawczy szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych. Zajmują bowiem — moim zdaniem — jedno z czołowych miejsc wśród pośrednich źródeł nowatorstwa i postępu pedagogicznego, zwłaszcza te spośród nich, które charakteryzują

¹ *Losy innowacji pedagogicznych. Materiały z seminarium naukowego zorganizowanego w dniach 16—18 listopada 1988 r. w Jażdżówce k/Ilawy.* Praca zbiorowa pod red. A. Gerszberga i W. Kobylińskiego, Warszawa 1990.

się wysokim poziomem aktywności zawodowej i społecznej, tym bardziej że posiadają one jakby psychologiczną przewagę nad pozostałymi źródłami. Dzieje się tak chociażby dlatego, że nauczyciel na ich terenie nie czuje żadnych zahamowań i skrępowania, bibliotekarz natomiast przyjmuje wobec niego postawę spolegliwego opiekuna, rzetelnego doradcy i przewodnika po literaturze i najnowszym piśmiennictwie pedagogicznym.

W POSZUKIWANIU PRONOWATORSKIEJ FORMUŁY DZIAŁALNOŚCI

Działalność bibliotek w zakresie, o którym mowa, ma wieloletnią tradycję. Dziś, z perspektywy lat, można powiedzieć, że zapoczątkowany ongiś kierunek działań na rzecz nowatorstwa i postępu pedagogicznego okazał się słuszny i potrzebny. Przede wszystkim wywarł przemożny wpływ na szybki rozwój bibliotek charakteryzujących się wzrastającą przydatnością dla nauczycieli i ich złożonych potrzeb, wynikających z procesu dydaktyczno-wychowawczego.

W początkowym okresie został położony duży nacisk na szeroko rozumianą modernizację bibliotek, coraz bardziej wrażliwych na to, co w nowoczesnej myśli naukowej z zakresu bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i pedagogiki jest nowe i możliwe do zastosowania w naszych warunkach. Podjęte w tym zakresie prace realizowano stopniowo, w miarę posiadanych możliwości materialnych, finansowych i intelektualnych. Warto podkreślić, iż u podstaw tych ambitnych zamierzeń legło ideowe założenie, że z dobrym skutkiem mogą inspirować nauczycieli tylko takie biblioteki, które są nowoczesnie zorganizowane i stosują szeroką gamę niekonwencjonalnych form i metod pracy z czytelnikiem indywidualnym i zbiorowym. Dlatego też ważną rzeczą stało się posiadanie własnego systemu informacyjno-bibliotecznego, zmierzającego do szybkiego i satysfakcjonującego nauczycieli-czytelników zaspokajania ich potrzeb, zainteresowań i pryncypów pedagogicznych. Chodziło i o to, aby system ten był również otwarty na pomoc z zewnątrz i został merytorycznie powiązany z ośrodkami informacji naukowej bibliotek we własnym środowisku i regionie, a także, w razie złożonych potrzeb informacyjnych nauczycieli, z dziedzicznymi instytucjami naukowo-badawczymi w kraju czy też z wybitnymi ludźmi nauki, kultury i sztuki. Istotnymi czynnikami takich aspiracji bibliotek są także wizualne aspekty działalności, mianowicie: pedagogicznie przejrzysty sposób organizacji i prezentowania zbiorów oraz nowoczesne wyposażenie i estetyczny wystrój wnętrz. Trzeba bowiem nieustannie stwarzać pomysłowe warunki materialno-techniczne oraz ciekawe propozycje intelektualne i wychowawcze, aby biblioteka mogła spełniać również rolę swoistego rodzaju lustra świadomości pedagogicznej, które mimowolnie może skłaniać nauczycieli do pewnej, nazwijmy to, konfrontacji ich wiedzy i umiejętności z najnowszymi osiągnięciami nauki, którymi emanuje najnowsze piśmiennictwo. Monotonność „usypia”, prowadzi do stagnacji, a nawet regresu. Osobiście twierdzę, iż taki zamysł bibliotekarzy zawiera w sobie głęboki sens edukacyjny. Albowiem skłania nauczycieli do wewnętrznej refleksji, która, w skrytości ducha, autentycznie pcha ich do autoweryfikacji aktualnego poziomu swej pracy. Do takiej właśnie biblioteki chce się przychodzić i oddawać pogłębionemu obcowaniu z obszernym piśmiennictwem, zawierającym świeży dopływ nowej myśli naukowej z zakresu wykształcenia kierunkowego i przygotowania pedagogicznego. Kojarzy się to ze swoistą transmisją nauki dla potrzeb praktyki. W takiej sytuacji reszty dopełniają już tylko samodzielne wybory czytelnicze. A gdy występują one w skali ogarniającej dużą liczbę nauczycieli-czytelników, wówczas możemy mówić, iż biblioteka jest autentycznym ogniskiem kultury pedagogicznej i ważnym źródłem nowatorstwa. W takim właśnie kierunku podążają nasze biblioteki. Jest to zapewne droga trudna, ale pogłębiająca sens

powołania bibliotekarskiego na niwie oświaty i wychowania. W związku z tym biblioteki znalazły się we względnie przestronnych lokalach. Powiększony metraż pozwolił na: a) wprowadzenie wolnego dostępu do półek z nowościami we wszystkich placówkach, przy czym w niektórych do całości księgozbioru; b) organizację czytelni w samodzielnych pomieszczeniach, posiadających własne warsztaty służby informacyjnej; e) organizację imprez oświatowo-czytelniczych. Powiodły się również starania prowadzące do: a) właściwego do potrzeb dopływu nowości bibliotecznych; b) bardziej szczegółowego opracowania zbiorów, pełniej odzwierciedlającego w katalogach rzeczowych i kartotekach zagadnieniowych zawartość książek i innych dokumentów bibliotecznych; c) tworzenia działów reprograficznych; d) zastosowanie techniki video w pracy z czytelnikiem; e) szerokiego powiązania bibliotek z całym środowiskiem oświatowym i kulturalnym; f) pełniejszego uczestnictwa w ruchu postępu pedagogicznego; g) wzrostu obsady etatowej i specjalizacji bibliotekarzy w różnych zakresach działalności bibliotecznej i informacyjnej.

Towarzyszyła nam również chęć, żeby program naszego działania nawiązywał do potrzeb, ambicji zawodowych i intelektualnych środowiska nauczycielskiego. Stąd też trudzono się nad tym, aby uczynić go wypadkową z jednej strony znajomości wiedzy i umiejętności nauczycieli, w czym pomogły nam również badania z zakresu pedeutologii, a z drugiej — nowoczesnych tendencji w kształceniu i wychowaniu. Aby tworzyć rzeczy nowe — powiada Władysław Kobyliński — trzeba znać dobrze to, co stworzyli poprzednicy, oraz orientować się w najnowszych osiągnięciach nauki, zwłaszcza pedagogiki i dziedzin z nią współdziałających².

Właśnie dobrej książce przypada w tym zakresie niepodważalnie doniosła rola do spełnienia. Jest ona bowiem najlepszym, najtańszym i najłatwiej dostępnym łącznikiem między dokonaniem generacji minionych i obecnych. Powiem więcej — książka i nowoczesne nośniki informacji, znajdujące się w rękach mądrych i aktywnych bibliotekarzy, mogą stać się bardzo istotnym źródłem nowatorstwa, emanującym tym silniej, im bardziej prowadzona działalność będzie autentycznie pożyteczna zarówno pod względem merytorycznym, jak i atrakcyjna pod względem metodycznym i organizacyjnym. Moim marzeniem jest, aby owa działalność przypominała niejako scenę teatralną, na której nawet drobny rekwizyt odgrywa ważną rolę.

Jakże potrzebna jest nam taka filozofia działalności na płaszczyźnie bibliotecznej. Pozwala ona bowiem przy wykorzystaniu różnych form pracy z grupami czytelników na osiąganie tzw. dramaturgii dydaktycznej, niezwykle ważnej w realizacji zakładanych celów, zwłaszcza przez te placówki (a biblioteka do nich należy), które powinny stosować różne systemy dydaktyczne swobodnego kształcenia, opierające się na zasadzie dobrowolności uczestnictwa oraz autentycznych potrzebach, zainteresowaniach i zaciekawieniach danego środowiska; na nudną imprezę biblioteczną rzadko kto przyjdzie.

WSPÓŁPRACA Z SOJUSZNIKAMI NOWATORSTWA PEDAGOGICZNEGO

Funkcje wewnętrzne biblioteki są domeną raczej samych bibliotekarzy. Funkcje zewnętrzne natomiast, podporządkowane upowszechnianiu czytelnictwa wartościowego piśmiennictwa oraz najnowszego dorobku myśli naukowej, wykuwanej zarówno w warsztatach naukowo-badawczych, jak i w praktyce nauczycielskiej, nie dadzą się racjonalnie realizować bez szerokiego współdziałania ze środowiskiem naukowym, oświatowym i kulturalnym, szczególnie żywotnie zainteresowanym działalnością na rzecz nowatorstwa

² W. Kobyliński, *Idea nowatorstwa i postępu pedagogicznego w teorii i praktyce oświatowej*, w: *Łosy innowacji pedagogicznych*, ss. 14–16.

pedagogicznego w oświacie i wychowaniu. Taką właśnie świadomość ma wielu wybitnych bibliotekarzy pedagogicznych naszego województwa.

Biblioteki nasze współdziałały z Wojewódzką Radą Postępu Pedagogicznego i jej terenowymi ogniwami, Oddziałem Doskonalenia Nauczycieli, a po jego reorganizacji z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym, Wyższą Szkołą Pedagogiczną, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz całą administracją oświatową w terenie, a także z różnymi instytucjami o charakterze naukowym i kulturalnym, czy też wprost z wybitnymi ludźmi nauki, kultury i sztuki. Na szczególne podkreślenie zasługuje współpraca z wieloma wybitnymi nauczycielami metodykami oraz z samymi nowatorami różnych przedmiotów. Dzięki takiej współpracy, podejmującej realizację różnych inicjatyw, biblioteki te, a zwłaszcza Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, stały się terenem aktywności nowatorskiej, intelektualnej i kulturalnej nauczycieli. Stąd też posiedzenia rad pedagogicznych szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych, konferencje metodyczne, sesje i seminaria naukowe, czy też spotkania autorskie ludzi nauki, literatury i praktyki pedagogicznej (nowatorzy), a także konkursy, lekcje biblioteczne (dla nauczycieli), wystawy twórczości pedagogicznej i artystycznej nauczycieli itp. weszły na stałe do wspólnie podejmowanej działalności. Wpłynęło to bardzo korzystnie na podatność bibliotek na różne źródła inspiracji płynące ze strony sojuszników wspólnej sprawy. Rozpoczął się proces wzajemnego inspirowania. Sprzyjała temu atmosfera twórczej aktywności i potrzeba autentycznego współdziałania. W takim też klimacie rzucona została myśl o rozbudowie pedagogicznej biblioteki wojewódzkiej, doprowadzona do pełnej realizacji w 1985 roku. Stworzone zostały więc warunki do bardziej wszechstronnej działalności. Dwie sale konferencyjne pozwalają teraz na organizację sesji naukowych i różnych imprez dla nauczycieli. Możliwości te poszerzono jeszcze bardziej dzięki salce klubowej w podziemiach biblioteki. W przestronnym holu urządzone są wystawy dorobku nowatorskiego nauczycieli. Placówka ta stała się także miejscem ekspozycji twórczości artystycznej pracowników oświaty.

FORMY I METODY DZIAŁALNOŚCI

1. Konkurs na najużyteczniejszą pracę magisterską i dyplomową pod hasłem „Nauczyciel współtwórcą postępu i nowatorstwa pedagogicznego”. Z taką właśnie interesującą inicjatywą wystąpiło Kuratorium Oświaty i Wychowania. Podchwyciła ją Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka. Powierzono jej więc opracowanie koncepcji konkursu oraz jego regulaminu. I tak doszło do ogłoszenia konkursu obliczonego na pobudzenie możliwości twórczych nauczycieli praktyków o dużym doświadczeniu, będących w trakcie studiów zaocznych na etapie wyboru tematyki prac magisterskich. Zakładano bowiem, iż ich dotychczasowa praktyka pod wpływem nowej wiedzy zdobywanej na poziomie akademickim może być w sposób twórczy spożytkowana w dalszym doskonaleniu kształcenia i wychowania. I nie pomyłono się, albowiem „zderzenie” teorii z praktyką przyniosło obfite żniwo.

Po kilku latach formuła konkursu została rozszerzona. Objęto nim również prace dyplomowe nauczycieli odbywających studia podyplomowe, ale posunięcie to nie przyniosło spodziewanych efektów. Warto przypomnieć, że głównym organizatorem tej formy inspiracji nauczycieli była PBW w Olsztynie, współorganizatorami zaś KOiW, IKNiBO (a po jego reorganizacji ODN), WRPP i WSP w Olsztynie. Dwaj ostatni sojusznicy, o bardzo istotnym znaczeniu dla tego rodzaju działalności, zgłosili swój akces nieco później, w kilka lat po rozpoczęciu konkursu. Niezawodnym patronem okazał się dr Andrzej Gerszberg, ówczesny kurator oświaty i wychowania.

Działalność konkursowa trwała w latach 1977—1989. Do jej zaniechania doszło dopiero wtedy, kiedy nadsyłane prace stały się mało ambitne, nie odpowiadające wymaganiom regulaminowym; osiągnęte efekty nie wносиły już nic nowego do praktyki pedagogicznej.

Dwanaście lat obecności konkursu w społecznym ruchu postępu pedagogicznego zaznaczyło się dokonaniem, noszącymi znamiona nowatorstwa. Przede wszystkim wyzwolone zostały drzemiące w środowisku oświatowym tego okresu twórcze możliwości nauczycieli podnoszących kwalifikacje zawodowe. Konkurs ogłoszony w czasie nasilonego dokształcania się ludzi oświaty i wychowania na poziomie magisterskim stał się autentycznym źródłem inspiracji, skłaniającym do podejmowania badań naukowych i pisania prac o charakterze empirycznym. Takie bowiem opracowania były szczególnie preferowane przez sąd konkursowy.

Dzięki konkursowi powiększyła się liczba nauczycieli zainteresowanych nowatorstwem pedagogicznym. To spośród nich wywodzili się laureaci kolejnych edycji konkursowych, zasilający szeregi ludzi stanowiących drożdże postępu w oświacie województwa olsztyńskiego. Zyskała na tym również biblioteka, ponieważ stała się terenem aktywności, zarówno nowatorów, jak członków rad postępu pedagogicznego oraz innych nauczycieli cieszących się wysokim autorytetem naukowym nie tylko w swoich środowiskach lokalnych. Dzięki tym ostatnim (członkowie sądu konkursowego) towarzyszyło nam przekonanie, że wiele nagrodzonych prac zawiera prawdziwie nowatorskie doświadczenia i nowe rozwiązania problemów pedagogicznych.

Z satysfakcją można powiedzieć, że każda edycja konkursu wylaniała od kilku do kilkunastu nowatorów. Dla wszystkich była to autentyczna nobilitacja w środowisku pedagogicznym województwa, natomiast dla znacznej większości przełomowy moment w karierze zawodowej. Jak się potem szczęśliwie okazało, był on czynnikiem przyspieszającym powoływanie ich na wyższe stanowiska w pracy pedagogicznej i w administracji oświatowej, takie jak: nauczyciel metodyk, dyrektor szkoły, wizytator KOiW, nauczyciel akademicki itp.

Wiele czasu i pomysłowości poświęcano sprawie upowszechniania świeżego pokłosia każdej kolejnej edycji. Pierwszoplanową rolę spełniała w tym zakresie PBW. Ona bowiem przedstawiała koncepcję działalności mającą na celu przybliżenie właściwym środowiskom nauczycielskim zarówno samych laureatów, jak i ich nowatorskie dokonania. Do jej realizacji chętnie włączali się nauczyciele metodycy, dyrektorzy szkół, WRPP wraz ze wszystkimi terenowymi ogniwami, KOiW i inspektorzy szkolni, wreszcie — bibliotekarze, promotorzy nagrodzonych prac konkursowych itp.

Wydarzeniem spektakularnym była inauguracja tego rodzaju działalności. Zawierała ona w swoim programie: a) ogłoszenie wyników danej edycji konkursu i rozdanie nagród, wyróżnień i dyplomów jej laureatom; b) prezentacja najlepszych prac konkursowych zakwalifikowanych do szerokiego upowszechnienia wraz z konkretnymi propozycjami metodycznymi, dotyczącymi wykorzystania zgromadzonego dorobku w procesie dydaktyczno-wychowawczym przez nauczycieli różnych przedmiotów nauczania; c) dyskusja, która obfitowała, jak na nowatorów przystało, w kontrowersyjną wymianę zdań i poglądów w klimacie stanowiącym atrakcyjną odsłonę dla wszelkich późniejszych poczynań. A łatwo było przenieść ten twórczy nastrój do szkół i nauczycieli, ponieważ audytorium na każdej etapowej inauguracji składało się z osób przejmujących na siebie działalność upowszechnieniową.

W takiej sytuacji pomyślność raczej sprzyjała organizatorom. Nie do rzadkości należały więc spotkania laureatów konkursu z radami pedagogicznymi i zespołami samokształceniowymi. Problematyka konkursowa przenikała także do programów konferencji metodycznych, klubów nowatorów, zebrań związkowych itp. Była ona

również prezentowana na łamach prasy lokalnej i w czasopismach pedagogicznych. Sporo miejsca poświęcano jej także w biuletynach WRPP i innych wydawnictwach tej rady. Wreszcie najlepsze prace zostały włączone do księgozbioru czytelnicy, gdzie do dziś cieszą się wysoką poczytnością. Można więc powiedzieć, że każda inauguracja była doniosłym wydarzeniem, dynamizującym społeczny ruch postępu pedagogicznego. Była przede wszystkim impulsem pobudzającym ten ruch do podejmowania atrakcyjnej działalności prezentującej dorobek nowych twarzy województwa olsztyńskiego. Wypada również stwierdzić, że konkurs przyczynił się do wzbogacenia doświadczenia zawodowego i społecznego bibliotekarzy. Przede wszystkim stworzył wiele okazji i sytuacji pedagogicznych skłaniających do rozszerzania kontaktów bibliotekarzy ze środowiskiem nauczycielskim, zarówno pod dachem własnej biblioteki, jak i na terenie szkolnym. Tych, którzy wykazywali się zaangażowaniem, raz rozpoczęta działalność skłania teraz do jej kontynuowania i poszukiwania nowych i lepszych sposobów upowszechniania nowatorstwa pedagogicznego; optymistyczny to prognostyk.

2. Wystawy autorskie nauczycieli nowatorów. Taką właśnie nową formą aktywności bibliotekarzy stały się wystawy autorskie nauczycieli nowatorów. Stanowią one — moim zdaniem — najbardziej atrakcyjną koncepcję działalności w ostatnich latach, ciągle wzbogacaną i udoskonalaną. Zasięgiem swego znaczenia daleko wykraczają poza społeczność nauczycielską. I aczkolwiek pojawiły się niedawno, są zapowiedzią w bogatej panoramie życia oświatowego nowej tradycji pedagogicznej, godniejszej uwagi tym bardziej, że zrodzonej na gruncie bibliotecznym.

Formuła wystaw jest bardzo szeroka i otwarta, zarówno pod względem merytorycznym, jak metodycznym i organizacyjnym. Wynika to przede wszystkim z założeń ideowo-programowych, przewidujących wszechstronną prezentację oryginalnych dokonań najwybitniejszych nauczycieli województwa. Ale w istocie chodzi o to, aby po pierwsze — eksponując twórcze efekty ich trudu pedagogicznego ukazywać równocześnie, i to w szerokim wymiarze pedeutologicznym, sylwetki wybitnych nauczycieli, postrzeganych również jako najważniejsze źródło inspiracji w omawianym zakresie, po drugie — dostarczyć nadzorowi pedagogicznemu i władzom oświatowym argumentów na to, że właśnie biblioteka może być nieodzownym, a kto wie, może i najlepszym sojusznikiem nauczycieli z najszlachetniejszego kruszcu pedagogicznego, czy wreszcie po trzecie — zerwać z dominującą w dotychczasowym satysfakcjonowaniu nowatorów sztaampą i rutyną, pozostającą w jaskrawej sprzeczności z ich dążeniami do doskonałości. Tak więc tego rodzaju wyłom jest ze wszech miar działaniem pożądanym, nie cierpiącym zwłoki, tak samo ważnym, jak nowatorstwo w kształceniu i wychowaniu.

Myślę, iż dobrze się stało, że problematyka ta znalazła się w kręgu zainteresowań bibliotekarzy, ponieważ jako ludzie książki, obcuający na co dzień z nowościami nauki i kultury, czują chyba najlepiej, że wybitne osiągnięcia praktyki mają również duże znaczenie dla rozwoju i postępu, tak w różnych dziedzinach nauki, jak i w sferze praktyki, zwłaszcza pedagogicznej. Ta oczywista prawda zyskała już rangę ważnego problemu w informacji naukowej, natomiast czeka wciąż na swoje zielone światło dla zastosowania w szeroko rozumianej praktyce.

Tak więc formuła wystaw stwarza okazję do różnorodnej działalności biblioteczo-informacyjnej, atrakcyjną tym bardziej, że dodatkową okolicznością sprzyjającą takim poczynaniom jest pojawiająca się autentycznie intelektualna chłonność oraz filozoficzna zaduma nad doskonaleniem własnej pracy dydaktyczno-wychowawczej i w ogóle nad istotą pracy pedagogicznej.

Byłoby zatem karygodnym błędem, gdyby bibliotekarze znający praktyczne znaczenie takich sytuacji dla książki i czytelnictwa nie przejawiali w tym kontekście zawodowej aktywności, albowiem prosta stąd już droga do wprowadzenia nauczycieli w sferę

informacji naukowej i ukazania jej warsztatu pracy zarówno pod kątem potrzeb i aspiracji nauczycieli, jaki i odpowiednich wyborów czytelniczych, będących przecież finalnym, najważniejszym ogniwem przepływu nowości nauki do świadomości ludzi oświaty i wychowania.

W takich okolicznościach należy — moim zdaniem — podejmować iście nowatorskie poczynania, a jak wiadomo, gdy są one sensownie połączone z problemami nurtującymi nauczycieli, to nietrudno wówczas o powodzenie. Chodzi także o to, by udowodnić, że praca bibliotekarza nie musi być wcale monotonna, jeśli tylko nie będzie w niej miejsca na bierność zawodową i ospałość intelektualną. Tak więc dorobek nowatorski nauczycieli stanowi również impuls ożywiający pracę środowiska bibliotekarskiego. Objawia się to w korzystaniu z bogatego arsenału metodyki bibliotecznej, nie zawsze jednak wystarczająco pomocnej w nowych sytuacjach. Trzeba wówczas liczyć na siebie i intuicję pedagogiczną. Niemniej jednak aktywność ta przejawia się z jednej strony w organizacji wernisaży wystaw, spotkań autorskich, konferencji metodycznych, a z drugiej w przeprowadzaniu analiz czytelnictwa i przeglądów książek oraz w sporządzaniu zestawień bibliograficznych, obejmujących nowości z zakresu postępu pedagogicznego, kształcenia kierunkowego i przygotowania pedagogicznego nauczycieli, w urządzaniu różnorodnych wystawek literatury, a także, co jest sprawą niezmiernie istotną, lekcji bibliotecznych, powiązanych dość często ze zwiedzaniem całej biblioteki, prezentowanej w aspektach placówki spełniającej funkcje ośrodka informacji naukowej w zakresie pedagogiki i dziedzin pokrewnych. W świadomości nauczycieli pojawia się nowe nie znane dotychczas, nowoczesne oblicze biblioteki, bardziej im bliskiej i potrzebnej.

Wystawy trwają 2—3 miesiące. Zwiedzają je indywidualnie czytelnicy, głównie nauczyciele i studenci, oraz grupowo uczestnicy różnych imprez odbywających się w bibliotece; liczba zwiedzających każdą wystawę sięga do kilku tysięcy osób.

Nie ukrywam, że tak interesująca działalność bibliotekarzy spotkała się z pełnym poparciem Kuratorium. Nic więc dziwnego, że począwszy od 1989 roku, zwłaszcza po mrągowskim „wydarzeniu” (o czym mowa za chwilę) nasi nowatorzy otrzymują na wniosek dyrektora PBW nagrodę kuratora bądź medal „Za zasługi dla oświaty województwa olsztyńskiego”. Można by więc powiedzieć, że biblioteka jakby „funduje” swoim nowatorom nagrody i wyróżnienia. Tak oni to właśnie odczuwają, tym bardziej że są one z reguły wręczane przez zawiadującego tą placówką.

Jak doszło do tego rodzaju gratyfikacji? Otóż pomysł ten jest efektem przemyśleń wynikających z udziału w konferencjach nauczycieli rejonu mrągowskiego, zaangażowanych w ruch postępu pedagogicznego. Konferencja odbyła się 25 lutego 1989 roku w czytelni Biblioteki Pedagogicznej w Mrągowie. Nasłuchałem się wtedy narzekań i pretensji kierowanych pod adresem władz oświatowych oraz innych struktur zajmujących się zawodowo i społecznie postępowaniem pedagogicznym, być może nie zawsze słusznych i uzasadnionych, jednakże w jakiejś części nie pozbawionych racji i obiektywnego osądu. A była mowa o tym, że nowatorami nikt się nie interesuje, że nie dostrzega się ich aktywności w szkole, nie przyznaje nagród... Dominowało przekonanie o niedowartościowaniu, brzmiało to jak zarzut. Nie można było przejść nad tym do porządku dziennego. Poczulem się jakby współodpowiedzialny za taki stan rzeczy. Rozżalenie to przybrało bowiem rozmiary problemu o dużej doniosłości. Dlatego też i dla mnie, jako bibliotekarza, była to swego rodzaju terapia pedagogiczna, a może prościej — wielce pouczająca lekcja. Na rychłe wyciągnięcie wniosków, jakie narzucała, nie trzeba było długo czekać. Stąd też pomysł owych gratyfikacji okazał się krokiem wychodzącym naprzeciw ich słusznym oczekiwaniom. Następnym było organizowanie dalszych wystaw, lecz w wersji już wzbogaconej, pełniej ukazujących drogę dojścia do sukcesów pedagogicznych na tle rozwoju i dojrzewania osobowości nowatora w swoim zawodzie i środowisku.

Dalszym przedsięwzięciem było poszerzenie sojuszników dla tej doniosłej sprawy o co nie było trudno, ponieważ trafne argumenty sprawiły, że akces swój rychło zgłosili: KOiW, ODN, WOM i WRPP. Potraktowali oni swój udział w taki sposób, jakby to była ich własna inicjatywa. Czegóż więc trzeba? Cieszył również fakt, że właśnie biblioteka grała w tym zespole nadal pierwsze skrzypce. W takim towarzystwie to prawdziwy zaszczyt.

Na rozwoju działalności w scharakteryzowanym wymiarze zaważył bardzo udany początek. Fakt ten zaistniał w pierwszym kwartale 1988 roku. Wtedy to bowiem została zorganizowana pierwsza wystawa obrazująca twórczość pedagogiczną mgr Barbary Lachowskiej, nauczycielki wychowania przedszkolnego, pełniącej funkcję dyrektorki przedszkola wiejskiego w Dorotowie, gm. Stawiguda. Wystawa miała charakter eksperymentalny. I tak się złożyło, że na kilka dni przed jej zamknięciem nasza bohaterka odbyła spotkanie autorskie z nauczycielami przedszkoli z całego województwa, parającymi się również nowatorstwem. Wśród zaproszonych osób znaleźli się m.in. naczelnik gm. Stawiguda, inspektor oświaty i wychowania oraz aktyw związkowy. Ważnym punktem spotkania było oprowadzenie po wystawie, podczas którego wywiązała się trwająca kilkadziesiąt minut dyskusja. W pełnej zatroskania aurze radzono głównie nad tym, jak upowszechnić w przedszkolach województwa siedem prototypowych pomocy wykonanych przez B. Lachowską. Otóż okazało się, że obecność naczelnika nie miała charakteru li tylko kurtuazyjnego. Ku zadowoleniu wszystkich powiedział on, że produkcją pomocy postara się zainteresować rzemieślników swojej gminy. Zadowolenie sięgnęło zenitu, kiedy nieco później zwrócił się on do swojego inspektora z wnioskiem, aby ten zechciał przyznać nagrodę pieniężną nowatorce. Wystawy autorskie są organizowane również przez terenowe biblioteki pedagogiczne. Zapoczątkowała je Iława, z doświadczeń której skorzystały prawie wszystkie placówki. Ich dorobek w tym zakresie jest imponujący.

3. Konferencje, sesje, seminaria. Od kilku lat formy te weszły do programu PBW jako stałe formy działalności. Stanowią efekt dobrze układającej się współpracy z olsztyńskim środowiskiem humanistycznym. Długa jest przeto lista organizatorów wspólnych inicjatyw i śmiałych przedsięwzięć zakrojonych na szerszą skalę. Są to przede wszystkim instytucje o charakterze oświatowym, kulturalnym i naukowym. Biblioteka jest dla nich partnerem rzetelnym i atrakcyjnym. Wielokrotnie dowiodła, iż można na nią zawsze liczyć. Tym bardziej, iż autentycznie pragnie szerzej zaznaczyć swoją obecność w życiu intelektualnym swego miasta i województwa, oczywiście na miarę jej rosnących możliwości. Jest więc z natury rzeczy otwarta na taką współpracę z otaczającym ją środowiskiem. Jej atuty stanowią: korzystne warunki lokalowe z nowoczesnym wyposażeniem materialno-technicznym, bogaty księgozbiór, racjonalnie odświeżany nowościami, dobra organizacja imprez, czy też potencjalne możliwości ambitnego zespołu pracowników.

Organizowane imprezy mają charakter zarówno otwarty, gdyż uczestniczą w nich przedstawiciele różnych środowisk, jak i zamknięty, kiedy gromadzi się na sali jednorodne audytorium. Jednakże adresatem większości są oczywiście nauczyciele. Dlatego też na przykładzie seminarium naukowego dla nauczycieli wychowania przedszkolnego pragnę przedstawić ich znaczenie dla aktywności zawodowej i intelektualnej środowiska pedagogicznego.

Jakie zatem przyczyny sprawiły, że doszło do zorganizowania owego seminarium? Uczciwie trzeba powiedzieć, że inspiracja przyszła z zewnątrz i dobrze zaowocowała na mającym nowatorskie aspiracje gruncie bibliotecznym. Otóż metodycy ODN — mgr Jadwiga Sobolewska i mgr Hanna Fogel, chcąc przenieść realizację wniosków Forum Oświatowego³ na płaszczyznę wychowania przedszkolnego, trafiły w poszukiwaniu

³ A. Grycan, *Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży. Olsztyńskie Forum Oświatowe*, Polonistyka, 1988, nr 1, ss. 88—91.

właściwych sojuszników do dyrektora PBW. I tak się zaczęło — jak sądzę bardzo ambitnie, ciekawie i pożytecznie.

Wnioski Forum, realizacją których miały się zająć wszystkie instytucje oświatowe województwa, dotyczyły edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży. Stanowiła ona wówczas hasło roku szkolnego 1988/1989. Seminarium, o którym mowa, było poświęcone wartościom estetycznym w poezji dziecięcej. Ze względu na dużą liczbę słuchaczy, seminarium to przekształciło się w cztery odrębne spotkania, cieszące się wysoką frekwencją, w każdym uczestniczyło bowiem od 60 do 80 osób. Pracy było wiele. Ale włożony trud opłacił się. Autorami referatów i przygotowywanych wypowiedzi byli pracownicy naukowcy WSP, aktorzy Teatru im. S. Jaracza, metodycy i bibliotekarze. Spotykali się oni z audytoriami dobrze przygotowanymi, ponieważ na kilka tygodni przed seminarium nauczycielki przedszkoli otrzymały bibliografię obejmującą teksty i opracowanie krytyczne w celu ich przeczytania pod kątem potrzeb określonych tym seminarium. Zalecenia lekturowe zostały rzetelnie potraktowane, a zapotrzebowanie na wszystkie pozycje bibliograficzne przekroczyło możliwości biblioteki; w sukurs przyszły wszystkie biblioteki lokalnego środowiska. Niektóre książki, nie czytane od lat, znalazły wreszcie właściwych czytelników.

Seminarium otrzymało właściwą oprawę biblioteczną. Zajęciom towarzyszyły bowiem dwie interesujące wystawy — pierwsza dotyczyła dorobku nowatorskiego mgr Barbary Lachowskiej, będącej również uczestniczką tej imprezy (o czym była już mowa wyżej), druga zaś prezentowała możliwie bogaty przegląd literatury dla dzieci i młodzieży.

Wystarczyło więc kilka lat, by po rozbudowie księżnica im. Kotarbińskiego stała się atrakcyjnym miejscem sesji, seminariów i konferencji naukowych, podczas których wygłaszają referaty i wykłady oraz odbywają spotkania autorskie ludzie nauki i kultury, reprezentujący różne dyscypliny wiedzy (pedagogikę, ekologię, medycynę, historię, literaturę, bibliotekoznawstwo, informację naukową itp.). Imprezy te cieszą się dużą frekwencją. Wpływa na to zapewne wysoki poziom naukowy prezentowanych zagadnień, atmosfera sprzyjająca chłonności umysłu oraz właściwa organizacja i należycie dopełniająca program obrad oprawa biblioteczno-informacyjna.

WŁASNE BADANIA KSIĘGOZBIORÓW I CZYTELNICTWA

Dążąc do tego, aby działalność PBW i jej placówek terenowych przystawała do realiów rzeczywistości pedagogicznej, podejmowane były analizy i badania. Obejmowały różne wycinki pracy (czytelnictwo wybranych grup nauczycieli, informacja pedagogiczna, niektóre działy księgozbiorów). Duży wpływ na wzrost aktywności bibliotek pedagogicznych województwa wywarły badania zaopatrzenia i wykorzystania literatury pedagogicznej dla nauczycieli szkolnictwa zawodowego, która ukazuje się w następujących seriach wydawniczych: „Biblioteka Kształcenia Zawodowego”, „Biblioteka Metod Szkolnictwa Zawodowego”, „Małe Formy Metodyczne” (podseria BMSZ).

Przeprowadzone badania dowiodły, że wydawnictwa wychodzące w ramach tych serii były piśmiennictwem niedostatecznie znanym, zarówno nauczycielom szkolnictwa zawodowego, jak i bibliotekarzom szkolnym i pedagogicznym. Odbijało się to oczywiście niekorzystnie na ich zakupie i pożyczności. W bibliotekach domowych nauczycieli należały również do rzadkości. Jak to się stało, że najlepsze serie wydawnicze w Europie, dotyczące literatury pedagogicznej dla szkolnictwa zawodowego są tak mało znane? Wnioski wynikające z badań pobudzały do krytycznej analizy dotychczasowej działalności bibliotek oraz jej modyfikacji w latach najbliższych. Koncentrowały się przede wszystkim na szkoleniu bibliotekarzy oraz szerokiej współpracy z metodykami i kadrą kierowniczą szkolnictwa zawodowego.

Pełne zrozumienie dla tej sprawy, było tak duże, że literatura objęta badaniem znalazła się w różnych formach doskonalenia i samokształcenia kierowanego nauczycieli i bibliotekarzy. Duży nacisk położono na kontakty nauczycieli z bibliotekami pedagogicznymi, zwłaszcza biblioteką wojewódzką. Dlatego też przez tę ostatnią przewinęło się kilkanaście grup nauczycieli pracujących w różnych szkołach zawodowych. Zacieśniona współpraca z zespołem metodyków przedmiotów zawodowych sprawiła, że wyniki badań były prezentowane na konferencjach metodycznych, posiedzeniach rad pedagogicznych, naradach dyrektorów szkół, zespołach problemowych, czy wreszcie sesji naukowej o zasięgu krajowym. Bibliotekarze podejmowali się również organizowania konferencji czytelniczych. Urządzano także zbiorowe ekspozycje dorobku nowatorskiego nauczycieli różnych przedmiotów zawodowych. Każdą imprezę wzbogacały przeglądy książek, wystawy nowości, zestawienia bibliograficzne, zwiedzanie biblioteki, pogadanki o bibliotece i jej zbiorach oraz formach i metodach działalności na rzecz nauczycieli.

Z wynikami badań zapoznano również Instytut Kształcenia Zawodowego w Warszawie. To doprowadziło do nawiązania współpracy z jego niektórymi pracownikami naukowymi. Przybywali oni do Olsztyna na wykłady, udzielali także rad i wskazówek dotyczących metodologii badań czytelnictwa, poszukiwań bibliograficznych itp.

Uhonorowaniem aktywności PBW w omawianym zakresie było zaproszenie jej do udziału w organizacji sesji ogólnopolskiej dla metodyków szkolnictwa zawodowego, które odbyło się w czerwcu 1988 roku. W programie sesji znalazły się również problemy współpracy PBW w Olsztynie z zespołem metodyków przedmiotów zawodowych, pracujących pod kierownictwem mgr Lucyny Rudziewicz. Część biblioteczna programu została zrealizowana w bibliotece wojewódzkiej. Dodatkową atrakcją było to, że wśród uczestników sesji byli również autorzy książek ukazujących się w wyżej wymienionych seriach. Podczas dyskusji stwierdzono, iż doświadczenia bibliotek województwa olsztyńskiego należałoby upowszechnić w skali kraju. Jednomysłność co do nowatorskiego ich charakteru była pełna. Taka opinia ludzi kompetentnych została odebrana przez nas, bibliotekarzy, jako nagroda o wysokim znaczeniu psychologicznym i moralnym. Warto było więc dla jej usłyszenia trudzić się mozolnie latami.

WYBRANE PROBLEMY DZIAŁALNOŚCI INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNEJ

1. Bibliografia problemem niedocenianym. Łatwiej czynić zarzuty, trudniej natomiast proponować pożądane pedagogicznie rozwiązania. Ale jest o co kopię kruszyć, bo problem to dla edukacji ustawicznej nauczycieli niebagatelny. O tym, jak jest niedoceniany, niech świadczą wszelkie formy i metody doskonalenia i samokształcenia realizowane przez różne struktury nadzoru pedagogicznego, od szkoły poczynając poprzez IKNiBO, ODN, a na WOM-ie kończąc.

Przede wszystkim nie dostrzega się jako istotnego elementu edukacji dbałości o rzetelnie sporządzoną i metodycznie przystosowaną do charakteru prowadzonego szkolenia oraz pogłębionego czytelnictwa bibliografię literatury dla wszystkich nauczycieli, a nie tylko referujących dane zagadnienia. Odnoszę wrażenie, jakby tego rodzaju działalność była pozbawiona głębi intelektualnej i świeżości naukowej. Powiem więcej — jakby to były sprawy o małym znaczeniu, tak dla modernizacji wiedzy merytorycznej i umiejętności pedagogicznych samych nauczycieli, jak też realizacji celów nauczania i wychowania dzieci i młodzieży. Poddaję w wątpliwość moje słowa radzę zapoznać się z wszelkimi programami i protokołami konferencji metodycznych, posiedzeń szkoleniowych rad pedagogicznych itp. Trudno tam znaleźć właściwe odbicie poruszonych

wyżej spraw. Te słabości trzeba przyzwyciężać. Tylko jak to zrobić? Najlepiej byłoby zacząć od samych organizatorów nauczycielskiej edukacji. Delikatny to problem.

Niejednokrotnie dawałem temu wyraz w czasopismach pedagogicznych⁴, wypowiedziach publicznych, wreszcie własnej praktyce pedagogicznej i bibliotekarskiej. Zyskiwałem pełne zrozumienie, natomiast z podejmowaniem realizacji głoszonych poglądów było już znacznie gorzej. Ale od czego jest prakseologia pedagogiczna?

2. Bibliografia zalecająca. Od kilkunastu lat forma ta ma szerokie zastosowanie w pracy bibliotek pedagogicznych województwa. Jest to bowiem ten typ bibliografii wyborowej, dzięki któremu dociera do nauczycieli informacja bibliograficzna o nieodzwonnej w ich pracy literaturze, zwłaszcza o nowościach wydawniczych, zawierających najnowszy dorobek z różnych dziedzin nauki. Czynione są starania, aby stanowiła ważny element warsztatu pracy samokształceniowej nauczycieli ustawicznie poddających renowacji swoją wiedzę kierunkową i pedagogiczną. Stąd też dążeniem bibliotek jest to, aby obejmowała swym zasięgiem możliwie najszersze kręgi pracowników pedagogicznych.

Nic więc dziwnego, że w realizacji tych zamierzeń — jedne opracowania bibliograficzne trafiają bezpośrednio do rąk nauczycieli (np. Rola dyrektora szkoły w motywowaniu zespołów nauczycielskich do realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych, czy też pogląd najnowszego piśmiennictwa z poszczególnych przedmiotów nauczania), inne zaś za pośrednictwem dyrekcji szkół i bibliotek szkolnych, jak np. postęp pedagogiczny w szkole w świetle literatury ostatniego roku itp.

Sporządzaniem bibliografii zajmuje się biblioteka wojewódzka, ponieważ posiada dobrze zorganizowany warsztat informacyjny oraz własną reprografię. Natomiast biblioteki terenowe wzbogacają ten rodzaj działalności o specyficzne potrzeby nauczycieli określonych szkół, czy też nauczycieli różnych przedmiotów, ułatwiając w ten sposób realizację programów szkoleniowych rad pedagogicznych, konferencji, kursów itp.

Jednakże w miarę upływu czasu i zdobywania nowych doświadczeń pojawiła się wśród bibliotekarzy krytyczna refleksja. Mała bowiem autentyczne zadowolenie z realizacji zamierzeń, o których mowa. Potwierdziły to również własne badania i analizy. Otóż okazało się, że wykorzystanie tego typu informacji pozostawia wiele do życzenia. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest: pasywność metod bibliotekarskiego działania, niski poziom kultury informacyjnej nauczycieli oraz brak krajowego systemu informacji pedagogicznej. Osobiście twierdzą, że przy obecnym rozwoju informacji dla nauczycieli (znajdującej się zresztą w powijakach) trzeba doskonalić ten element działalności, który pojawia się na styku bibliografia zalecająca — użytkownik. Sądzą, że w tym zakresie potrzebna jest większa aktywność zarówno bibliotekarzy, jak i przedstawicieli nadzoru pedagogicznego oraz wszystkich nauczycieli. Takim mianowicie zaleceniom bibliograficznym może pomóc komentarz na wysokim poziomie dydaktycznym wygłoszony w momencie, kiedy ten końcowy „produkt” warsztatu informacyjnego trafia do rąk użytkowników. Może to być również prezentacja postępu w jakiejś dziedzinie nauki na podstawie najnowszego piśmiennictwa.

3. Potrzeba nowej filozofii działalności informacyjnej. Upowszechnianie wiedzy naukowej jest — zdaniem Wincentego Okonia — jednym z najpiękniejszych zadań współczesnego człowieka. Teza ta jakby krzepi i dowartościowuje bibliotekarzy, zwłaszcza tych, którzy postrzegając ważność swej roli w działalności informacyjnej, aktywnie uczestniczą w różnych zbiorowych formach doskonalenia nauczycieli oraz innych osób zajmujących się wychowaniem.

Częstą przyczyną małej skuteczności działań, pokutującą wśród bibliotekarzy, jest pasywność metodyczna warsztatu informacyjnego. Dobrze się więc dzieje, że w działalności bibliotek pedagogicznych naszego województwa dochodzi do stosowania na pod-

4 Por. np. M. Filipkowski, *Bibliografia problemem niedocenionym*, Głos Nauczycielski, 1975, nr 49, s. 12.

stawie bibliografii zalecającej metod aktywizujących, takich jak: komentarze, prelekcje, przeglądy nowości, lekcje biblioteczne itp. Są to na razie nieśmiałe początki, podejmowane przez niektórych bibliotekarzy z niemałymi oporami i obawami. Przeszkadza nieraz tradycyjne postrzeganie swej pracy. Pierwszym, który dwukrotnie przeszedł taki chrzest bibliotekarski, był autor tego opracowania. A okazję ku temu stanowiły: seminarium naukowe poświęcone patologii społecznej oraz konferencja metodyczna wychowawców internatów, traktująca o bibliotece pedagogicznej jako warsztacie informacyjnym nauczyciela. Uczestnikami seminarium byli aktywiści Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (nauczyciele, lekarze, pracownicy naukowci ART i WSP, inni). Odbyło się ono w czerwcu 1988 roku; w roli współorganizatora wystąpiła również PBW w Olsztynie. Wygłosiłem wówczas prelekcję na temat wybranych problemów patologii społecznej w świetle najnowszego piśmiennictwa. Potem nastąpiła ciekawa dyskusja. Proszono mnie o udostępnienie konspektu, w celu powtórzenia prelekcji w rozmaitych środowiskach województwa, nawet dla studentów WSP. Nie mogłem spełnić prośby, bo konspekt był efektem mojej indywidualnej pracy nad literaturą, dostosowanym do moich predyspozycji psychicznych i umiejętności pedagogicznych. To także sprawa wiążąca się ściśle z indywidualnym podejściem do zagadnienia pod względem merytorycznym i metodycznym. W rękach innych mógłby ograniczać możliwości, prowadzić do sztampy i osłabienia dociekliwości intelektualnej. Wręczyłem natomiast wszystkim słuchaczom tematyczne zestawienie literatury ze wskazówkami dotyczącymi przydatności w działalności TWP, tak dla prelegentów, jak i słuchaczy. Zostałem dobrze zrozumiany, a zestawienie zostało z niekłamanym zadowoleniem przyjęte. Ono bowiem powinno być podstawą konspektów i dalszej działalności w omawianym zakresie.

Lekcja biblioteczna na temat „Biblioteka źródłem najnowszej wiedzy w pracy wychowawcy internatu”⁵ spełniła trzy cele. Po pierwsze, zapoznała słuchaczy z bibliotecznymi źródłami informacji, z których powinni oni korzystać dla doskonalenia swojej pracy, po drugie, ułatwiła im samodzielne zebranie najnowszego piśmiennictwa dotyczącego różnych problemów odnoszących się do pracy poszczególnych wychowawców i po trzecie, stworzyła warunki do przeprowadzenia przeglądu przez siebie wybranej literatury. Konferencja, podczas której przeprowadziłem lekcję, odbywała się w PBW. Ponieważ należała ona do udanych, wobec tego zorganizowałem jeszcze 6 takich lekcji, obejmując nimi wszystkich wychowawców z województwa olsztyńskiego. Szkoda tylko, że takie lekcje nie mają naśladowców wśród bibliotekarzy i metodyków. Być może dlatego, że bez przygotowania bibliotekarskiego i szerszej wiedzy pedagogicznej byłoby je trudno przeprowadzić. Poza tym na przygotowanie się do ich realizacji trzeba poświęcić dużo czasu i wysiłku. Powinno to być wspólne zadanie dla metodyków i bibliotekarzy.

Na tle tych doświadczeń nasuwa się ogólniejsza refleksja, że bibliotekarze pracujący na niwie oświatowej powinni mieć gruntowniejsze przygotowanie pedagogiczne. Wydaje się, że kursy ODN-owskie nie zapewniają właściwego przygotowania, a na studiach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej problem to wciąż peryferyjnie traktowany.

Komentarze do zestawień bibliograficznych oraz przeglądy nowości na nich oparte to metody godne kontynuacji. Wpływają bowiem korzystnie na aktywność intelektualną i właściwe wybory czytelnicze. Przede wszystkim ułatwiają wybór lektury odpowiadającej ich potrzebom i zainteresowaniom. Są to — moim zdaniem — metody uniwersalne. Przekonałem się bowiem, że z dużą uwagą reagują na nie uczestnicy sesji naukowych, konferencji metodycznych nauczycieli oraz innych form działalności. Informację o nowościach przyjmują z takim samym zainteresowaniem pracownicy nauki i oświaty oraz innych grup zawodowych. Trzeba je tylko właściwie zaprezentować.

⁵ M. Filipkowski, *Współpraca sprzyjająca dydaktyce bibliotecznej w oświacie*, Poradnik Bibliograficzny, 1989, nr 6, ss. 3—5.

ZAKOŃCZENIE

1. Świadomość, że bibliotekarze mogą być współtwórcami postępu i nowatorstwa pedagogicznego nadaje wysoką rangę bibliotekarskiej powinności. Od nas więc, bibliotekarzy, zależy w największym stopniu to, czy i w jaki sposób będziemy przyczyniać się do realizacji tego ambitnego zadania. Bo istotnie liczą się nie słowa i potencjalne możliwości, lecz konkretne czyny i ich efekty.

2. Praca każdej biblioteki ma charakter innowacyjny, stając się przez to dla bibliotekarzy zajęciem ciekawym i satysfakcjonującym. Przesądza jednak o tym aktywność samych bibliotekarzy. Świadomość wyznawania takiej filozofii naszego zawodu przez wielu bibliotekarzy doprowadziły Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką im. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie oraz jej filie terenowe do tego, że placówki te stały się wszechstronnie promieniującym źródłem inspiracji pedagogicznej ogarniającym swoim oddziaływaniem coraz szerszą społeczność nauczycielską.

3. Natomiast praca bibliotekarzy, która wykracza poza tradycyjne rozumienie ich zawodu, postrzegana jest przez nauczycieli bardziej nowocześnie. Spełniając wiele zadań właściwych pracownikom informacji naukowej stają się oni szkole i nauczycielom bardziej bliscy i serdecznie potrzebni.